

W piśmiech... (Sykstuskiej)...

Zjedn.

wioski. kto... (konk...)

ez pracy

Wielka lic... (ponieważ...)

musi... (zrobotnych...)

Ważne konfe... (sal war...)

W najbliższym... (zap...)

W niedzielę... (w Urutia...)

WADZIE.

W kilka dni... (Canadzie...)

W ORDEM.

Wysłowców w... (podzięk...)

W sowe

Warte dla PT... (malnie rozbu...)

W MICKIEGO.

W swego wnu... (MAURYCY FI...)

DOM BANKOWY Schütz i Chaies... (LOSOWY LOTERJI KLASOWEJ)...

TABLICE wszelkiego rodzaju dla P. P. Adwokatów... Maks Glaserman, rytmownik...

Zydowska sensacja literacka Warszawy.

Refleksje na marginesie oryginalnego oświadczenia powieściopisarza I. I. Singera.

Zydowski świat literacki i czytelnicy Warszawy pozostają ostatnio pod wrażeniem oryginalnego protestu...

podobne protesty, jak I. I. Singer. Nie mieliśmy w takim razie napewno „Dziadów”, „Kordjana”, „Wroga ludu”...

teraturze zostanie poważnie zachwiane: nie będą bowiem w końcu mieli o czym pisać.

Co do czytelników, to nie mamy najmniejszej wątpliwości, że z chwilą, gdy się dowiedzą o oświadczeniu I. I. Singera...

Henryk Adler.

„LADAME” Lwów, Kościuszki 6. Pliisy, hafty, zakładce, marażki, cudel itd. wykonywane starannie, szybko i tanio.

Miljoner, włóczęga - człowiek. Prawdziwe oblicze Charlie Chaplina.

(Sch.) Korespondent amerykański „Berl. Tageblatt” Arnold Höriegel dołączył ostatnio zaszczytu złożenia wizyty Charlie Chaplinowi w Hollywood...

z powodu przyklejonych włosów niedostrzeżonych. Charlie Chaplin jest niskiego wzrostu, wysmukły, a jego długie blond włosy przysporzyły mu gdzieś niedługo przedwczesną sławę...

Jeszcze dziś widzę go mówiącego z przejęciem i usmiechem na ustach. Chaplin mówi po angielsku z dialektem słyszonym często na podmiejskich bulwarach Londynu.

Gdy myślę o tem, co mi genialny aktor opowiadał, czuję, że potrzebny mi napisac książkę cała, a nie artykuł. Chaplin mówi szybko, a słowa jego nabierają podwójnego znaczenia.

Miałem odwagę mu powiedzieć, że wprawdzie „Cyrk” mnie zachwycał, jednak powinien on przystąpić do realizacji innego typu filmów. Po „Gorące Złoto” — mówiłem — nie było już dla mego gospodarza środka ani drogi, któreby go na wyższy szczebel twórczości wysunąć mogły.

Wyhory nowych władz

Gmin żydowskich.

SKŁAD LICZEBNY RAD I ZARZĄDÓW „GMIN WIELKICH“.

(T.) W związku z rozpoczynającą się kampanją wyborczą do rad i zarządów gmin żydowskich na terenie całej Małopolski podajemy poniżej niektóre postanowienia rozporządzenia ministra wyznań relig. i ośw. publ., które ukazały się w „Monitorze Polskim (Nr. 19 z 24 stycznia br.)”, odnoszące się do liczebności władz gmin żydowskich.

Jak wiadomo wydzielona została z ogółu gmin żyd. pewna ilość, oznaczonych mianem „gmin wielkich“, w których wybiera się obok Rady, również i Zarząd. — Odbywa to się tą drogą, że pochodząca z 5-przymiotnikowych wyborów Rada wybiera proporcjonalnie do swego składu Zarząd. Członek Zarządu nie może jednocześnie piastować godności członka Rady.

Poniżej podajemy wobec wielkiej aktualności przedmiotu jeszcze raz wykaz gmin wielkich na terenie Małopolski i liczebność ich władz.

Nazwa gminy	Do Rady: do Zarządu: członków	
Województwo lwowskie		
Lwów	25	12
Drohobycz	20	10
Jarosław	12	8
Dubiecko	12	8
Przemysł	20	10
Rawa Ruska	12	8
Rzeszów	15	10
Sambor	12	8
Województwo tarnopolskie		
Tarnopol	15	10
Brody	12	8
Złoczów	12	8
Województwo stanisławowskie		
Stanisławów	20	10
Kolomyja	20	10
Stryj	15	10
Turka	12	8

Od dziś i w dnie następane wyświetle **Kino „UCIECHA**
— Ostatni uśmiech błazna —
 potężny dramat erotyczno - cyrkowy w 12 akt. — Najnowsze mody. — Mistrzowska gra. — Wzruszająca treść. — Ceny miejsc do godziny 5-tej od 40 groszy do 1 zł.

Województwo krakowskie	N. Sącz	12	8
Kraków	25	12	8
Chrzanów	12	8	10
	Oświęcim	11	8
	Tarnów	20	10

Ustawodawstwo dla Gmin żydowskich.

(T.) Dla łatwiejszej orientacji w obowiązującym obecnie ustawodawstwie dla gmin wyznaniowych żydowskich podajemy poniżej szczegółowo numery „Dzienników Ustaw“, względnie „Monitora Polskiego“, w których ogłoszone zostały rozporządzenia o organizacji gmin żydowskich. Są to w kolejności chronologicznej:

a) **Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** z dnia 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego i załącznik do tegoż rozporządzenia: **Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żyd.,** ogłoszone razem w nr. 91 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 21 października 1927, pozycja 818.

b) **Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publ.** z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru organów zarządu w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyj. województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, ogłoszone w nr. 6 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 18 stycznia 1928, poz. 38.

c) **Rozporządzenie Ministra Wyznań Rel. i O. P. o dokonaniu wyborów organów zarządu w gminach żydowskich na obszarze województw małopolskich,** ogłoszone w nr. 19 „Monitora Polskiego“ z dn. 24. stycznia 1928.

d) **Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 6 marca 1928 o zmianie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żyd., etc., ogłoszone w nr. 28 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z 13 marca 1928 pozycja 259.

Rozporządzenie Prezydenta z 14-go października z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych doń nowelą z 6 marca zostało podane jako załącznik do:

e) **Rozporządzenia Ministra W. R. i O. P.** z dnia 5 kwietnia 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzplitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Rozporządzenie to zawarte jest w nr. 52 „Dziennika Ustaw Rz. P.“ z dnia 5 maja 1928, pozycja 500.

—0—

Blednice niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra KRZYSZTOFORSKIEGO.**
WINO CHINOWO - ŻELAZISTE na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za flaszkę 4.25 za pół fl. 2.40 We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego** wina chinowo - żelaziste. Laboratorium chem. - farm. **Mr. M. Krzysztoforski.** — Tarnów.

ciwnie jest on prawdziwie europejskim urwisem z wielką dozą sentymentu w duszy“.

Chaplin przynął mi zupełną rację. „Dlaczego pan nie przyjeżdża kiedyś do Europy? Wszak pan do nas należy!“

Odpowiada z miejsca: „Nie mogę przybyć do Europy z obawy przed niezliczonymi rzeszami ciekawskich, którzyby — mam wrzenie — rozdarli mnie na strzępy. Nie należy chyba do przyjemności wejść do jakiegoś lokalu, aby stamtąd wyniesionym zostać na rękach przez tłum nieznanych ludzi. Przyznaję: uznanie sprawia mi niewypowiedziany zaszok, ale np. podrzucanie mej wataj osoby przez tysiące rąk — nie należy absolutnie do „ziemskich rozkoszy“. Jednego wypadku nie zapomnę: Raz byłem w Berlinie przez nikogo nie rozpoznany. To było „szczęście... To był raj...“ Tak, ale to się raz tylko udało, jestem przekonany, że dziś nigdzie bym nie znalazł spokoju. Tu, w Hollywood przynajmniej ludzie są już przyzwyczajeni do nas i nie stanowią więcej dla nich wielkiej atrakcji.“

W uprzejmej formie nasz gospodarz zaprasza nas następnie do obywatelskiego parku, okalającego willę. Stoimy chwilczkę na balkonie, prowadzącym do ogrodu. Z podwyższenia widzimy dokładnie rozciągający się przed naszymi oczyma krajobraz. Wokół willi wspaniałe klomby i drzewa owocowe imponują swym wyglądem. Dowiadujemy się, że Chaplin ze szczególnym zamiłowaniem zajmuje się ogrodnictwem i lubi łaki, po których całymi dniami nieraz ugania... Nicco dalej widzimy lustrzana taflę Oceanu Spokojnego w jego majestatycznej powadze i okazałości.

W ciągu chwilowej ciszy Chaplin wesoło... Wtem, wtem aż nagle dobieg...

nie lubi on Hollywoodu, mimo jego wszystkie zalety, jako najpiękniejszego miasta filmowego całego świata. Chaplin czuje się jak w niewoli... jak w klatce, skazany na przyjmowanie wyrazów uznania całego globu w wąskich — jego zdaniem — ramach kalifornijskiego miasta.

Spacerujemy po czyszczykach ścieżkach chaplinowskiego parku. W toku rozmowy pada ze strony naszego gospodarza zdanie: „Jestem dobrym aktorem, ale nie jestem wcale komikiem. Proszę, niech pan to opublikuje w mej grze komik. Jednak jako aktor nie jestem ani na jotę komikiem.“

Następnie Chaplin opowiedział mi treso dwóch scenariuszów filmowych, nad którymi ostatnio pracuje. Jeden z tych zarodków filmowych jest narażony w fantazji Chaplina zarysowany tylko w konturach, drugi zaś przybiera już nieco realistyczne kształty i po opowiedzeniu go osobie drugiej można sobie przyszyły film choćby z profilu wyobrazić.

Oto urywek zakrojonego na wielką miarę tekstu filmowego, opracowywanego przez Chaplina. Chciał, mały urwis polubi dziecko. Mała dziewczynka, dla której jest bohaterem z krainy baśni. Potem musi iść na rok do więzienia, zato, że chciał uzyskać pieniądze dla swojej pupilki, która była ślepa. Chciał zdobyć fundusze dla opłacenia lekarzy, którzy na nieszczęście ludzkie niechcieli, tylko za grube pieniądze los bliźniemu zagościć chcieli. Gdy powraca, rolę dzieci obciąża nuzernego wioźcę, biednego Charlie, a wózek audytorem znajduje się jego wspania-

mała dziewczynka, która aczkolwiek odzyskała wzrok — jego nie poznaje...

„Cudowne!“ — powiedziałem — „lecz czy nie zamierza pan także sfilmować „Napoleona“?“

Na temat tego filmu potoczyła się ożywiona dyskusja, gdy Chaplin stwierdził, że mam dużo wiadomości z prywatnego życia Napoleona i wiele anegdot dotąd nieopublikowanych, z niezwykłym zainteresowaniem począł mnie wypytwać o najdrobniejsze detale, z których momentalnie tworzył poszczególne epizody dla scenarjusza. Zdradza mi przytem, że Napoleona nie sparodjuje — lecz zamierza odtworzyć tę historyczną postać w pełni jej powagi i z zachowaniem dat oraz miejsca czesności akcji wielkiego cesarza. Wiadziałem, jak przy wypowiedzianiu tych słów Chaplin przeżywał w duszy poszczególne fragmenty scenariusza „Napoleona“, widziałem jak każdym fibrem wzywał się w wizjonerską postać światowego Korsykanina.

Po kilkugodzinnej rozmowie, której — zapewniam Czytelnicy — nigdy w życiu nie zapomnę, Chaplin uproszony przez moje towarzysza, dał się sfotografować w kilku pozycjach, siedząc na dużej gałęzi drzewa, bądź balansując na wąskiej kładce, rzuconej nad przepaścią głębokiego jaru.

Późnym wieczorem opuszczaliśmy dom wioźcy, zlodzieja z laszczką w ręku, opuściliśmy pałac poszukiwacza złota i cyrkowego kłowna — pałac milionera — lecz przedwzrostkiem dobrego i mądrego człowieka. Zognani serdecznie przez Charlie Chaplina — genialnego króla ekranu — udaliśmy się na nocnynek, aby całą noc... nie spać...